

zostały właściwe przykłady postaci, przeprowadzone z nimi rozmowy i zamieszczone fascynujące biografie – wszystko to w sumie pozwala zrozumieć złożone losy ludzi usiłujących przetrwać w ekstremalnych warunkach.

Książka ta została wyposażona w bogaty warsztat naukowy. Liczne przypisy i bogata bibliografia świadczą o dogłębnych studiach, jakich autor musiał dokonać, aby dokładnie opisać temat. Pracę zamyka indeks nazw z elementami rzeczowymi.

Józef Szocki

TIMOTHY W. RYBACK: *Prywatna biblioteka Hitlera: książki, które go ukształtowały*, Świat Książki, Warszawa 2010, 295 ss.

Nazwisko „Hitler” przywołuje na pamięć II wojnę światową, obozy koncentracyjne, ludobójstwo. Był on bardziej znany z palenia książek niż z ich gromadzenia, jednak główną uwagę poświęcono tutaj jego bibliotece prywatnej. Prezentowana publikacja godna jest uwagi z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na określoną metodologię, poprawną pod względem naukowym i dość oryginalną. Autor dokonuje w niej porównania losów dwóch bibliotek: tej, która jest uwidoczniła w tytule książki z księgozbiorem prywatnym Waltera Benjamina, niemieckiego filozofa żydowskiego pochodzenia, który wysoko cenił słowo pisane, drukowane i oprawione, kochał książki i je zbierał. Tkwi w tym pewna symbolika. Biblioteka Hitlera reprezentuje świat władzy zbrodniczej, ta druga – ludzi prześladowanych, uśmiercanych. Po drugie, opracowanie opiera się na wyjątkowo solidnej bazie materiałowej. Mimo niekompletności zbiorów, jakie autor opisywał, wykorzystano katalogi, wywiady, korespondencję i liczne publikacje. W sumie okazały się to źródła wyjątkowo obfite, w pełni umożliwiające analizę zbiorów.

Biblioteka Hitlera znajdowała się w czterech miejscach: Brunatnym Domu – głównej siedzibie NSDAP, znajdującej się w Monachium, rezydencji przy Prinzregentenplatz w Berlinie, Obersalzbergu (Berghof) i kancelarii Rzeszy, umieszczonej w bunkrze w Berlinie. W czasie upadku imperium faszystowskiego uległa rozproszeniu. Zaledwie niewielka część (1244 książki) znalazła się w dziale rzadkich książek i rękopisów Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie. Jej katalog sporządzili w formie obszernej publikacji *The Hitler Library* Philipp Gassert i Daniel S. Mattern¹. Frederick Oechsner, berliński korespondent *United Press International*, szacował pod koniec lat 30. XX w., że biblioteka Hitlera liczyła wtedy 16 300 tomów (s. 140). Dział pierwszy obejmował militaria (około siedem tysięcy tomów), drugi był poświęcony sztuce, szczególnie architekturze, malarstwu, rzeźbie i teatrowi, trzeci – astrologii, spirytyzmowi, odżywianiu i dietom. Znajdowało się około czterysta książek o Kościele – niemal wyłącznie katolickim, od ośmiuset do tysiąca to literatura popularna, wiele z nich to zwykła szmira. Do ulubionych książek Hitlera należał cały cykl opowieści

¹ P. Gassert, D. S. Mattern, *The Hitler Library: A Bibliography*, Greenwood Press, Westport, Conn. 2001.

indiańskich Karola Maya. W bibliotece jest wiele prac o tematyce społecznej. Przechowywane było dzieło *Mein Kampf*. Przyniosło mu niesamowitą fortunę, szacowaną w niemieckich kręgach bankowych na blisko 50 milionów marek. Wśród książek Hitlera była jedna poświęcona tematowi, który głównie go interesował, a mianowicie studium z opisami dłoni wielu sławnych osobistości historycznych. Co ciekawe, on sam w dużym stopniu oceniał ludzi na podstawie ich rąk (s. 271-273).

Walter Benjamin w kilka tygodni po dojściu Hitlera do władzy uciekł z Niemiec. Swój księgozbiór przekazał sąsiadowi, który jego część przesłał do Danii, gdzie filozof zatrzymał się u dramaturga Bertolta Brechta. Stąd Benjamin wraz z księgozbiorem przeprowadził się do Paryża. Pozostała część w Berlinie została zniszczona. Po niemieckim najeździe na Francję w 1940 r. został na krótko zatrzymany przez władze francuskie. Zwolniony porzucił swą cenną bibliotekę i uciekł najpierw do Lourdes, następnie do Marsylii, na końcu 27 września przekroczył granicę z Hiszpanią i gdy znalazł się w Portbou, został zatrzymany przez policję hiszpańską. Obawiając się wydania władzom francuskim, odebrał sobie życie.

Biblioteka Benjaminą przetrwała. Skonfiskowana w Paryżu przez *Gestapo* została odesłana do Berlina. Stamtąd wraz z armią radziecką powędrowała do Moskwy. Wróciła najpierw do Archiwum Theodora Adorna we Frankfurcie nad Menem, potem do Berlina, gdzie została umieszczona w Archiwum Waltera Benjaminą. Ryback nie pisze o zawartości jej księgozbioru, co należy potraktować jako pewną wadę książki. Możemy nieco zorientować się w tej mierze dzięki poglądom samego filozofa na temat bibliotek prywatnych.

„Daty, miejsca, nazwiska, formaty, poprzedni właściciele, oprawy i tym podobne – twierdził – wszystkie te szczegóły muszą coś ujawnić, nie jako suche, pojedyncze fakty, ale jako harmonijna całość”². Zbieracza można poznać po jego kolekcji, zaś zrozumieć dopiero po śmierci. Według Rybacka (s. 15): „Benjamin sądził, że prywatna biblioteka jest niezmiennie wiarygodnym świadectwem charakteru jej właściciela, co doprowadziło go do górnolotnego stwierdzenia: gromadzimy książki przekonani, że chcemy je zachować, ocalić, tymczasem w rzeczywistości to książki ocalają swoich zbieraczy. To nie one ożywają w nim. To on żyje w nich”³.

Ryback z nastawieniem wytyczonym przez Benjaminą podchodzi do księgozbioru Hitlera i stara się z tego punktu widzenia analizować jego zainteresowania czytelnicze. Pisze, że czytał zachłannie co najmniej jedną książkę co wieczór. Do najwybitniejszych dzieł literatury światowej zaliczał *Don Kichote*, *Robinsona Crusoe*, *Chatę wuja Toma* i *Podróż Guliwera*⁴. Szekspira cenił wyżej niż Goethego i Schillera. Przejęty był Hamletem. Upodobał sobie Juliusza Cezara. „Pierwszą książką Karola Maya, którą przeczytałem, było *Przez pustynię* – wspominał kiedyś – Byłem zafascynowany. Natychmiast rzuciłem się na inne jego książki, co niezbyt dobrze odbiło się na moich stopniach” (s. 281).

Hitler znał dobrze Pismo Święte. W jego bibliotece znajdowała się antysemitka książka w przekładzie na język niemiecki Henry’ego Forda *The International Jew: The World’s Foremost Problem* (Międzynarodowy Żyd: główny problem świata). Była też książka o gazach trujących Cyklon B. Na stoliku nocnym trzymał egzemplarz historyjki obrazkowej

² W. Benjamin, *Unpacking My Library: A Talk About Book Collecting*, w: *Illuminations*, H. Arendt (red.), London 1992, s. 65.

³ W. Benjamin, *op. cit.*, s. 69.

⁴ A. Hitler, *Monologe im Führerhauptquartier*, W. Jochmann (red.), Hamburg 1999, s. 281.

Wilhelma Buscha *Max i Moritz*. Do jego codziennej lektury tuż przed śmiercią należała książka Thomasa Carlyle'a o Fryderyku Wielkim.

Najbardziej właściwą ocenę biblioteki Hitlera można odnaleźć na łamach gazety „Süddeutsche Zeitung” z 9 listopada 1946 r.: „Jest to biblioteka człowieka, który nigdy nie dążył do zdobycia pogłębionej wiedzy w jakiejś dziedzinie. Całkowity brak pozycji, których znajomość jest absolutnie niezbędna przy podejmowaniu właściwych decyzji w chwilach i sprawach ważnych dla państwa (z zakresu historii powszechnej, historii sztuki wojennej, gospodarki, geografii, polityki itd.), jest typowy dla reprezentowanego przez Hitlera poziomu wiedzy, na której podstawie podejmował decyzje” (s. 294).

Józef Szocki